GŁOS POMORSKI

Nr. 291 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,1 Złp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglii 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak streiki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 3-łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd. za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobłowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 16-go grudnia 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Lloyd George nawraca się?

Nawraca się? — zapytacie się. Tak, ale ze znakiem zapytania podajemy wiadomość o tem „nawróceniu się.

Przeczytajcie poniższe wywody George'a o roli Polski w roku 1920, a więc w roku walki z bolszewikami, o **„o uratowaniu przez Polskę Europy“** itd. — oto oznaki, że Lloyd George zaczyna rozumieć znaki na wschodzie i poczyna doceniać rolę, jaką Polska nietylko przez swe zwycięstwo nad bolszewikami, ale przez swe powstanie i przez swą straż na wschodzie Europy odgrywa.

Co prawda zdaniem jego „nie uratował Polski czyn wojskowy“, ale słabość i nieudolność wojska rosyjskiego, gdyż ofiar w ludziach w wojnie tej Polska poniosła mało.

Nie wiedzieliśmy, że miarą strat żołnierza mierzy się czyn wojskowy, który w r. 1920 był — o tem Lloyd George nie ma pojęcia wogóle — **nietylko czynem wojskowym, ale i czynem moralnym.**

Lepiej późno niż nigdy — mówił przysłowie, a może wówczas doczekamy się, skoro dziś pierwsze czytamy wyrazy stwierdzenia, jeszcze tego, że Lloyd George, a z nim i szerokie koła Anglji zrozumieją, że nawet najbardziej egoistyczna polityka Anglji wymaga, by Polska na wschodzie Europy zajmowała silne i mocarstwowe stanowisko.

A wówczas może doczekamy się, że polityka angielska rzucać nam będzie mniej kamieni pod nogi.

*

A teraz posłuchajmy, jak wywodzi p. Lloyd George:

Londyn. (AW.) Lloyd George po kilkutygodniowej przerwie przystąpił do głoszenia dalszej serji artykułów w dziennikach, wychodzących nakładem „United Press Association“, gdzie rozpisuje się bardzo szeroko o sytuacji w Niemczech, a przy tej sposobności porusza sprawy polsko-rosyjskie.

Lloyd George pisze, że rewolucja rosyjska cieszyła się z oderwania niektórych terenów od Rosji. Przy tej sposobności Polska wyzyskała sytuację i oprócz terenów należących do niej, zagarnęła także część Białorusi, co obecnie wywołuje niezadowolenie wśród Rosjan. Państwa bałtyckie postąpiły tak samo, np. Finlandja. Besarabje zabrała Rumunja. Niektóre części Rosji jak Gruzja wypowiedziały się za odzyskaniem niepodległości. Barbarzyński podbój Gruzji był pierwszym czynem Rosji budzącej się z transu idealistycznego, tej Rosji, która z powrotem zamierza przywrócić swą potęgę. Obecna Rosja nie straciła wiele, lecz straciła dostęp do morza Bałtyckiego. Rosja pozwoliła Polsce na zabranie niektórych przestrzeni zamieszkałych przez ludność czysto rosyjską. Rosja otoczona została państwami, które łączy obawa przed nią. Rosja jednak nie może przystąpić do odzyskania granic zachodnich. Nieudanie się wyprawy rosyjskiej **przeciw Polsce** w roku 1920 było gorzką nauką dla wojskowych sfer rosyjskich. Kampanja polsko-bolszewicka wykazała, że jakkolwiek armja czerwona jest straszną tedy, gdy broni swego kraju, z jego niezmorzonemi lasami i szerokiemi rzekami, **jest ona nieużyteczną w wojnie zaczepnej.**

Klęska armji czerwonej, zadana **przez Polskę, uratowała Europę.** Gdyby było inaczej, siły bolszewickie **rzuciłyby płomienie na Niemcy,** a we wszystkich krajach europejskich było dość materjału palnego dla rewolucji.

Kilka wagonów materjału wojennego po stronie bolszewickiej a **nowoczesna Europa przybrałaby inną postać.** Polski nie uratował wówczas czyn wojskowy (?). W ciągu tej kampanji nie zginęło tylu ludzi, ilu corocznie ginie górników w rozmaitych katastrofach kopalnianych.

Trocki jest jedynym bolszewikiem, który poznał prawdziwą przyczynę tej klęski i zużył cały swój dar organizacyjny na to, aby zrekonstruować armję i przygotować ją na każdy wypadek. Trocki jest głównym restauratorem komunizmu. Nie dzielił się nigdy władzą z komitetem wykonawczym. Jeden tylko Lenin wiedział, że Trocki jest bardziej wartościowym pracownikiem, aniżeli cała banda jego towarzyszy i pozostał mu wierny pomimo pewnych zastrzeżeń. Obecnie Trocki jest najbardziej odpowiedzialną i popularną indywidualnością dzisiejszej Rosji. Dyrektorjat potrzebuje go do odbudowania armji, lecz obawia się jego wpływu na ludność. Polityka Trockiego zwyciężyła w Gruzji. Metody Kamieniewa ujawniły się w Estonji.

Powstanie w Estonji jest początkiem ruchu, który ma odzyskać utracone prowincje caratu rosyjskiego. Dyrektorjat przypuszcza, że stać się to może za pomocą rewolucji. Tymczasem Trocki wie, że to jest tylko możliwe za pomocą zwycięskiej wojny. Gdyby Trocki był zdania, że Estonja dojrzała już do komunizmu — natychmiast wkroczyłyby tam wojska czerwone.

Położenie w Niemczech nie wyjaśnione.

Stresemann zachorował. — Socjaliści zapowiadają najostrzejszą opozycję w wypadku utworzenia rządu prawicowego.

Berlin, 14. 12. (Tel. wlas.) Sytuacja w Niemczech nadal jest niewyjaśniona. Misję utworzenia nowego rządu objąć miał — jak wiadomo — Stresemann, jednakże on teraz właśnie zachorował na grypę.

„Berl. Tagebl.“ uważa chorobę Stresemanna za polityczną. Jak donosi „Germania“, partja ludowa proponuje dotychczasowego ministra spraw wewn. dr. Jarresa na stanowisko kanclerza. Kandydatura ta spotkała się z ogólnem uznaniem całego stronnictwa, które ma nadzieję, że kandydat jego będzie się cieszył również sympatją nacjonalistów.

Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej centrum rozważano sytuację polityczną w sejmie pruskim w związku z rezolucją tej frakcji sejmu pruskiego, która wypowiada się przeciwko tworzeniu rządu prawicowego w Prusiech.

Berlin, 13. 12. (Pat.) Kanclerz Marx przyjął dziś przed poł. czterech przedstawicieli stronnictwa socjal-demokratycznego. Przybyli mianowicie posłowie Wels, Herman Müller, Dippmin i Hilferding. Oświadczyli oni, że stronnictwo socjal-demokratyczne jest za utrzymaniem dotychczasowego kursu polityki zagranicznej Niemiec. Wynik wyborów oznacza zgodę narodu na dotychczasową politykę państwową zwłaszcza w sprawach zagranicznych, a ponieważ politykę tę popierali socjal-demokraci, przeto mogą oni występować jedynie za rozszerzeniem rządu na lewo. Rząd prawicowy, ich zdaniem, nie daje rękojmi, że dotychczasowa polityka będzie nadal uprawiana. W wypadku, gdyby przyszedł do skutku rząd prawicowy, zapowiadają socjal-demokraci przejście do najostrzejszej opozycji w parlamencie.

Wrocław, 13. 12. (Pat.) Były prezydent reichstagu socjal-demokrata Loebe pisze w dzisiejszej „Volkswacht“, że blok prawicowy w Niemczech byłby wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego i dla położenia ekonomicznego Niemiec. Ważne kwestje z zakresu polityki zagranicznej, jak ewakuacja strefy okupowanej, kontrola wojskowa, sprawa stref zdemilitaryzowanych, nie zostały jeszcze rozstrzygnięte, a rokowania w tych sprawach — zaznacza Loebe — byłyby dla Niemiec szczególnie niekorzystne w razie, gdyby prowadził je rząd, głoszący hałaśliwie zasady nieprzejednanego nacjonalizmu. W zakresie polityki wewnętrznej przyjście do władzy rządu prawicowego otworzyłoby okres ciężkich walk politycznych które odbiłyby się dotkliwie na sprawie kredytu Niemiec zagranicą.

Śmierć na posterunku.

Wilno, 14. 12. (AW.) Dnia 11 grudnia o godz. 11-tej wieczorem na odcinku 6-tym straży granicznej pod wsią Aleksandryszki powiatu wileńsko-trockiego obsypany został gradem kul przez **litewską straż graniczną,** stojący na posterunku posterunkowy Edward Kawecki. Zginął on na miejscu. Władze wyjechały na miejsce wypadku celem przeprowadzenia śledztwa.

Cześć mu!

Dzisiejsza Rosja.

Poniżej rozpoczynamy szereg nader interesujących artykułów prof. pol. lwowskiej p. B r y ł y, znanego podróżnika i ekonomisty, dającego kilka ciekawych uwag o dzisiejszej Rosji. Nie zupełnie godząc się z Szan. Autorem, w jednym jesteśmy z nim zgodni, mianowicie, że nam Polakom należy pilnie śledzić rosyjską zagadkę i należy nam jako najbliższym sąsiadom być najlepiej o niej poinformowanymi.

Redakcja

ROSJA A MY.

Od lat kilku jest dla nas Rosja krajem poprostu nieznanym. Wiemy, że jest tam bolszewizm i że ten bolszewizm doszedł do władzy i utrzymał się przy niej dzięki często bezprzykładnemu terrorowi, że rozpasanie dzikich instynktów przybierało tam rozmiary niespotykane, że to, co wznoszono przez wieki miljonami ofiar, leży dziś w gruzach, że Rosja nietylko w swym rozwoju stanęła, ale nadto cofnęła się dziesiątki lat wstecz. Zarazem przecież wiemy, że ta Rosja jest naszym sąsiadem, sąsiadem nieprzyjaznym, i że przeto osłabienie Rosji jest dla nas chwilową gwarancją bezpieczeństwa z tej strony. Ale osłabienie to, ale bezwładność ta nie jest wieczna. Już dzisiaj z tego chaosu poczynają wyłaniać się pewne zaczątki kształtów i kto wie, czy równowaga ich nastąpi znacznie prędzej, niż to sobie wyobrażaliśmy.

Biorąc pod uwagę względy czysto ekonomiczne, które bądź co bądź najważniejszą rolę dziś odgrywają w ukształtowaniu się stosunków międzynarodowych i międzypaństwowych, nie możemy zapomnieć o tem, że ta Rosja jest ogromnym terenem, ogromnym szmatem ziemi ekonomicznie zupełnie odciętym od reszty Europy, która pomimo sprawności i odrębności poszczególnych państw przedstawia jeden kompleks ekonomiczny, oraz zupełnie różny od reszty Azji. Musimy dalej pamiętać, że jest to teren przebogaty, a niezaludniony należycie i niewyzyskany prawie zupełnie, dzisiaj mniej jeszcze, niż w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną. Z tego powodu jest Rosja klijentem, który może się drożyć, może nawet oszukać i okraść, ale którego Europa pomimo wszystko pragnie, choćby po to aby sobie odbić wszystkie oszustwa przezeń popełniane. Polska nawet uporządkowana, nie będzie tak pożądanym odbiorcą, jakim jest nieuporządkowana Rosja, bo nie będzie dawała takiego pola zbytu i takich zarobków.

Patrzmy trzeźwo, oczyma kupieckiego świata. Rosja, to niewypłacalny dziś bogacz, Polska, to jeszcze biedak, który zaczyna brać się do siebie, zaczyna oszczędzać. Niemal każdy powie, że ten niewypłacalny dziś bogacz jest klijentem o wiele lepszym. Jest to jeden z najważniejszych powodów, dla których kapitały zagraniczne o wiele chętniej patrzą na Rosję, niż na Polskę.

Rosja jest dziś pod rządami bolszewików. Ale z punktu widzenia państwowego Rosji przyznać trzeba, że w tym chaosie, w tej ogólnej dezorganizacji i anarchji zawiodła biurokracja rosyjska, zawiodła inteligencja, zawiodła strupieszała cerkiew, a jedynie bolszewicy okazali się czynnikiem siły, czynnikiem, przynajmniej do pewnego stopnia państwowym i niewiele mniej od tamtych imperjalistycznym i że jedynie ci rozbijacze Rosji zdołali ją choć częściowo uchronić od zupełnego rozbicia. Zwracałem na to uwagę, przybywszy z Rosji w kwietniu 1918 r. Stwierdza to dobitnie ich zachowanie się w Azji i na Kaukazie, gdzie teoretycznie w imię haseł społecznych, praktycznie w każdym razie także dla imperjalizmu rosyjskiego zgnietli Gruzję i Aserbejdżan: świadczy o tem ostatnio ich zachowanie się na naszych kresach, w Estonji i stworzenie mołdawskiej republiki rad tuż obok Besarabji.

Nie mam zamiaru prorokować, czy bolszewicy się utrzymają, czy się nie utrzymają. Raczej byłem i jestem tego zdania, że się utrzymają, przetransformują i odżydzą, co już dziś poniekąd widzimy. Raczej przypuszczam, że rewolucja rosyjska z roku 1917 skończy się, jak skończyła się francuska w ostatnich latach osiemnastego wieku przed konsulatem. Może jednak się utrzymają i może zmiecie ich jaki bunt lub jaka kontrrewolucja. Ale w każdym razie stosunki będą normowały się coraz bardziej i stopniowo wytwarzać się będzie synteza ducha Rosji i ducha rewolucji, synteza, która wyłoni jakieś kształty. Na ten okres powinniśmy być przygotowani i powinniśmy bacznie śledzić

rozwój i normowanie stosunków. Bo ekonomicznie w stosunku do Rosji jesteśmy w podobnej sytuacji, co reszta Europy, — i to w spotęgowanym stopniu.

Dla nas także — i dla nas jeszcze więcej, niż dla kogokolwiek innego, rynek rosyjski będzie rynkiem zbytu. Jesteśmy bowiem bezpośrednimi sąsiadami Rosji, znamy ją i jej potrzeby, i stosunkowo najłatwiej możemy tam eksportować, gdyż tam łatwiejsza jest dla nas konkurencja. Dlatego też pilne baczenie na to, co dzieje się w Rosji — i to możliwie chłodne, możliwie nie powodujące się afektem, jest dla nas kwestją pierwszorzędnego znaczenia.

Mogą w grę wchodzić pewne momenty zasadnicze: bolszewizm ma zbyt wiele na swem sumieniu, aby mu bez wstrętu podawać rękę. Bóle porodowe idei, które bądź co bądź niesie, były zbyt straszne. Niemniej bolszewizm nie jest identyczny z ludem rosyjskim, który conajmniej w tym samym stopniu zasługuje na współczucie, co na pogardę. Niemniej myśmy w zasadzie już tę rękę podali, mniejsza o to z jakich powodów. Dziś raczej trzeba myśleć o tem, że prędzej czy później czeka nas w Rosja misja — misja i kulturalna i ekonomiczna. W interesie naszej kultury, w interesie naszego młodego państwa i w interesie naszej kieszeni leży, aby odbudowa duchowa i materjalna Rosja nie doszła do skutków bez naszego współudziału i aby Rosja odrodzona po bolszewiźmie odżydzonym, czy to transformowanym, czy to obalonym, nie była naszym wrogiem, ale naszym możliwie dobrym sąsiadem.

Najprawdopodobniej zdanie moje będzie dość odosobnione, może dlatego, że dziś nieomal utożsamiamy Rosję z bolszewizmem i z żydostwem i najprawdopodobniej będzie wiele zastrzeżeń co do tez wyżej podanych, i to zastrzeżeń być może słusznych. Sądzę przecież, że możliwe dojście do jądra tego, co dzieje się w Rosji poza powłoką płomieni i krwi, konieczne jest dla nas jako dla Polaków, jako dla ludzi i jako dla chrześcijan; a w tym celu konieczny jest suchy skalpel, który odkryje szczegóły. Na syntezę jeszcze czas.

Nasze Kresy Wschodnie.

Jak wiadomo, minister Thugutt udał się w tych dniach na Kresy celem porozumienia się z poszczególnymi wybitnymi działaczami na Kresach i przedłożenia planu akcji rządowej. Po powrocie min. Thugutta do Warszawy zwołana będzie konferencja celem organizacji Rady Kresowej, w skład której mają wejść również wybitni działacze ukraińscy i białoruscy. Zadaniem Rady będzie współdziałanie w sanacji administracyjnej, a zwłaszcza gospodarczej i oświatowej na Kresach.

Ministerstwo Spraw Wewn. przygotowuje pozatem szereg projektów i ustaw, mających zapewnić bezpieczeństwo publiczne na Kresach. Pierwsza z tych ustaw traktuje o granicach z punktu widzenia bezpieczeństwa, omawia sposób ochrony, jej urządzenie itp.

Drugi projekt dotyczy korpusu granicznego, który — jak wiadomo — już istnieje, ale nie posiada dotychczas żadnej podstawy prawnej. Związane z tem trudności natury finansowej będą jednakże mogły być usunięte dopiero po uchwaleniu tej ustawy.

Trzecia projektowana ustawa mówi o traktowaniu cudzoziemców. Czwarta będzie dotyczyła meldunków, dowodów itp. Należy przypuszczać, że projekty powyższe w najbliższym czasie zostaną złożone Sejmowi.

Jak obecnie wygląda nad wschodnią granicą, wyjaśnił w tych dniach na posiedzeniu komisji wojskowej dowódca korpusu ochrony pogranicznej gen. Minkiewicz. Według jego wyjaśnień korpus graniczny liczy obecnie 10 batalionów na ogólną liczbę 30 batalionów pieszych i 30 szwadronów konnych. Obecnie przypada na jeden kilometr pogranicza 6 ludzi. Daje się zauważyć już dodatnie rezultaty. Stan na pograniczu był tego rodzaju, że ludność nie odczuwała wprost istnienia granicy. Po objęciu służby przez korpus ochrony pogranicza, na niewielkiem odcinku w ciągu zaledwie kilku dni zatrzymano 165 przemytników, przy których znaleziono również bibułę agitacyjną wszelkiego rodzaju, różne odezwy rzekomych komitetów powstańczych itp. Zatrzymani przemytnicy są fotografowani. Stan oddziałów jest dobry, a poziom wyszkolenia żołnierskiego i sprawności jest wyżej niż przeciętny.

Aczkolwiek widać z powyższego, że rząd w ostatnim czasie wziął się energicznie do przeprowadzenia reorganizacji aparatu administracyjnego na Kresach Wschodnich i stara się zapewnić bezpieczeństwo publiczne, jednakowoż dotychczas znaczniejszego polepszenia sytuacji skonstatować nie można.

Oczywiście zanotować można od pewnego czasu mniejszą liczbę wypadków napadu sowbandytów i likwidację poszczególnych grup dywersyjnych, lecz o spokoju narazie mowy być nie może, gdyż, jak donoszą pisma z Kresów, sowiety werbują obecnie do nowych napadów dywersyjnych 300 bandytów rzekomo z zamiarem wysłania ich na napady na Nowogródek i Nieśwież.

Jakiem jest faktyczne położenie na Kresach, o tem świadczy jeszcze uchwała powzięta na ostatnim Zjeździe Ziemian Ziem Wschodnich w Wilnie, z której podajemy najcharakterystyczniejszy ustęp:

„Wskutek chwiejnej i nieracjonalnej polityki rządowej na kresach, ziemianin polski, nie wyłączając szlachty zaściankowej, staje się objektem wszechstron nej nagonki, znaczenie księdza polskiego maleje z dnia na dzień pod antynarodowym wpływem najwyższej miejscowej władzy duchownej. Polska ludność rzemieślnicza, kupiecka i robotnicza, pozbawiona normalnych warunków pracy, traci grunt pod nogami. Podkopuje się systematycznie znaczenie całego miejscowego elementu polskiego.

O kwestji białoruskiej stanowią w Warszawie bez wysłuchania miejscowych rzeczoznawców, rozstrzygając ją na modłę kwestji ukraińskiej aczkolwiek te dwie kwestje różnią się u podstaw swoich".

Zjazd w dalszym ciągu wysłał do rządu swoje postulaty, które brzmią jak następuje:

„Dla dobra Narodu i Państwa, domagamy się następujących środków sanacyjnych:

1. Ukrócenie przeciwpaństwowej agitacji, choćby kosztem zawieszenia pewnych swobód konstytucyjnych.

2. Wzmocnienia powagi władz administracyjnych i sądowych, a w razie konieczności nadania im wyjątkowych uprawnień dla ukrócenia bandytyzmu i wzmagającej się anarchji.

3. Niestanowienia o Kresach bez wysłuchania miejscowych rzeczoznawców, natomiast powołania do administracji i sądownictwa na Kresach polskich elementów miejscowych. W szczególności wysłuchania opinji miejscowego społeczeństwa przy formowaniu projektów ustawy samorządowej, która nie może być jednolita dla całego Państwa.

4. Obniżenia taryf kolejowych, zabezpieczenia najdogodniejszych dróg eksportowych, zapewnienia krajowi długoterminowego kredytu, przystosowania ustaw i przepisów do warunków miejscowych, reorganizacji i uproszczenia systemu podatkowego i obrócenia samorządów w dziedzinie opodatkowania ludności.

5. Zaniechania dorywczych rządowych eksperymentów parcelacyjnych a w żadnym wypadku niełączenia tej sprawy ze sprawą zwalczania bandytyzmu, natomiast pozostawienia kolonizacji i parcelacji inicjatywie prywatnej przy pomocy instytucji kredytowych.

6. Przyśpieszenia przeprowadzenia zcalenia gruntów i likwidacji serwitutów przy usunięciu trudności formalnych, spowodowanych przez istniejące ustawy agrarne".

Postulaty w końcu wyrażają gotowość do największych ofiar dla Polski i kraju naszego, lecz twierdzą że nie wolno oddać tego kraju i ziemi polskiej bronionej przez szereg pokoleń, do przefrymaczenia dla sukcesów partyjnych albo do roztrwonienia dla iluzorycznych korzyści politycznych.

Równocześnie protestuje Zjazd przeciwko obojętnemu traktowaniu przez Rząd sprawy narodowego prześladowania rodaków naszych na Litwie i Łotwie oraz w sześciu gminach powiatu Iłłukszańskiego.

Na zakończenie czytamy:

„Nadeszła chwila, kiedy dalsza słabość i dezorganizacja władz zagraża polskości na Kresach. W takiej chwili tylko, wykazanie siły i sprężystości rządu może położyć kres podminowaniu Państwowości Polskiej."

Jak widać z powyższego, położenie na Kresach jest naprawdę tragiczne i życzyć tylko należy, by podróż min. Thugutta naprawdę dobroczynnie wpłynęła na stan kraju i przyczyniła się do łaknajrychleiszego przeprowadzenia w życie programu rządowego w stosunku do Kresów. Ustalenie programu, to już mały krok naprzód, ale krok ten musi być zrealizowany.

Poświęcenie domu polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 14. 12. (Pat.) Dziś w południe odbyło się tu uroczyste poświęcenie Domu Polskiego, utworzonego z inicjatywy gminy polskiej w wolnem mieście Gdańsku.

Co słychać u Sowietów.

Konflikt między Trockim a Zinowjewem. — Walka Trockiego. — Oboleński. — Zamach sowietów na Chiny. — Sowiety agitują między murzynami.

Berlin, 13. 12. (Pat.) „Vossische Zeitung" podaje, że według wiadomości z Odessy, nadesłanych przez Bukareszt, Trocki zgodził się wycofać na pewien czas z życia politycznego nietylko ze względu na chorobę, lecz także z powodu poważnego zatargu pomiędzy nim a rządzącym tryumwiratem.

Również między komisarzem ludowym dla spraw wojskowych i komisarzem ludowym dla spraw wewn. wybuchł poważny konflikt. **Armja czerwona stoi po stronie Trockiego i oświadcza się przeciwko rządzącemu tryumwiratowi.**

Na ostatniem posiedzeniu rady komisarzy ludowych przyszło do gwałtownej wymiany słów między Trockim a Zinowjewem. Trocki grozi kompromitującemi rewelacjami.

Moskwa, 14. 12 (AW.) Komisarz ludowy zdrowia Siemaszko potwierdził w wywiadzie dziennikarsk. djagnozę konsyljum o chorobie Trockiego. Oświadczył nad to, że Trocki wystąpił z mowami na trzech wiecach, spocony. Ponieważ wiece odbywały się w chłodnych lokalach, spowodowało to objawy kataralne i podwyższenie temperatury, która utrzymuje się uporczywie na 37,4 stopni.

Lekarze stwierdzili, iż objawy chorobliwe są indentyczne z objawami roku zeszłego i zalecili Trockiemu zmianę klimatu. Trocki pogodził się z tem i w tych dniach wyjeżdża do okolic o ciepłym klimacie. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że choroba i tym razem zakończy się szczęśliwie, tembardziej, iż chory wcześniej rozpocznie kurację i zapobiegnie postępowi choroby.

Moskwa, 14. 12. (AW.) Rada komisarza ludowych powołała byłego posła sowieckiego w Warszawie p. Oboleńskiego na stanowisko kolegjum komisarjatu finansów Rosji Sowieckiej.

Nowy Jork, 14. 12. (Pat.) „United Press" powtarza za pewnem pismem, wychodzącem w Tokio sensacyjną wiadomość z Szanghaju, jakoby Sun-Yat-Sen, gen. Feng-Ju-Kiang i ambasador rosyjski w Pekinie Karachan zamierzali wykonać zamach w Pekinie w celu ujęcia władzy w swe ręce. Planowali oni wprowadzenie rządów sowieckich na wzór rosyjski i wraz z tem unieważnienia wszystkich traktatów z państwami zagranicznemi obecnie obwiązujących z niemi.

Berlin, 14. 12. (AW.) Trzecia międzynarodówka odbyła obecnie posiedzenie, poświęcone sprawom murzyńskim. Delegacja murzyńska pod przewodnictwem Gersona bawi w Moskwie i zajmuje się badaniem działalności propagandy komunistycznej. Przewodniczący sekcji murzyńskiej w trzeciej międzynarodówce Gerson wyjeżdża do Afryki na czele specjalnej misji, która otrzymała 100 tysięcy rubli złotych na akcję agitacyjną wśród murzynów.

Protest angielskiej Ligi Politycznej przeciwko propagandzie sowieckiej

Tallin, 13. 12. (Pat.) Estońska Agencja Telegr. donosi, że Angielska Narodowa Liga Polityczna przesłała na ręce estońskiego ministra pełnomocnego w Londynie rezolucję, w której protestuje energicznie przeciwko nieustannym burzycielskim intrygom agitatorów bolszewickich w krajach, przylegających do Rosji Sowieckiej. Liga przesyła jednocześnie wyrazy sympatji narodu angielskiego dla Estonji, która w tak dzielny sposób odparła skierowane na nią ataki terrorystów, wyświadczając w ten sposób przysługę cywilizacji.

Czy to prawda czy blaga radykalnej międzynarodówki?

Paryż, 14. 12. (AW.) Dzienniki stwierdzają, iż sytuacja we Włoszech staje się niepokojąca. Mussolini dnia 5 grudnia w senacie obiecał zredukować liczebność milicji faszystowskiej. Obecnie w parlamencie złożył inne oświadczenie.

Poseł Farinacci wygłosił w Turynie mowę, w której odezwał się lekceważąco o woli większości, dowodząc, że faszyści nie ubiegają się o poklask opinji, gdyż łaski jej są tak samo sprzedajne, jak łaski kobiety publicznej i opierają się na przemocy. Po zamordowaniu Matteottiego nie przychylność opinji publicznej, lecz siła uratowała faszyzm. Byli żołnierze są zawsze przeciwnikami faszyzmu, a tylko próbują prowadzić politykę na własną rękę.

Mowa Farinacci'ego stoi w jaskrawej sprzeczności z przyrzeczeniami składanemi przez faszystów, pokój będzie wszędzie panował, a władza ustawodawcza otoczona będzie szacunkiem.

Skutki choroby Herriota.

Paryż, 14. 12. (AW.) Choroba Herriota, która wpłynęła na oddalenie kilku wybitniejszych wystąpień politycznych, spowodowała zaognienie polityczne wewnątrz parlamentu francuskiego. Socjaliści nie chcą się zgodzić na głosowanie za budżetem wojskowym, w obecnej jego postaci.

Z drugiej strony ogół opinji francuskiej, a przedewszystkiem prowincja zaniepokojona jest propagandą komunistyczną. Rząd zasypywany jest petycjami i prośbami o energiczne wystąpienia przeciw komunistom.

Przyczem przyjazd Krasina i jednoczesny występ komunisty Sadoula uważane są za błędy popełnione przez Herriota.

Wśród robotników francuskich szerzy się agitacja, która wskazuje na Herriota jak i Bluma, posądzając ich o dążności faszystowskie.

Rząd Herriota postanowił zniżyć cyfrę oficerów piechoty o 5 tysięcy ludzi, jednakże według obecnego ustawodawstwa francuskiego praktyczne przeprowadzenie tej uchwały jest niemożliwe. Minister wojny na wypadek wniesienia tego projektu do parlamentu, zapowiedział swą dymisję.

O konferencję rozbrojeniową.

Londyn, 13. 12. (Pat.) „Daily Telegraph" donosi, że prez. Coolidge oznajmił, iż zamierza w lecie 1925 roku zwołać konferencję rozbrojeniową. Z rozesłaniem jednak zaproszeń prezydent wstrzyma się do zwołania takiej konferencji przez Ligę Narodów. —

O prywatno-prawne zobowiązania.

Przemówienie posła Bitnera z klubu Ch. Dem. na plenum Sejmu dnia 12. grudnia 1924 r.

Wysoka Izbo, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku wywołało w całym kraju nadzwyczajne wzburzenie. I nic dziwnego bowiem nie ulega wątpliwości, że rozporządzenie to wprowadzi wywłaszczenie jednych obywateli na rzecz innych. Wprowadzono tedy taką zasadę, która jest zgoła sprzeczną i z Konstytucją i z zasadą sprawiedliwości i z wszelkiem poczuciem prawa. Jeżeli weźmiemy jakiekolwiek przykłady życiowe, jeżeli weźmiemy i dotkniemy czy to pożyczek, czy to długów hipotecznych, czy jakichkolwiek innych dziedzin życia, t zobaczymy, że jedni zostali prawie całkowicie wywłaszczeni na rzecz drugich. Bardzo często i najczęściej warstwy pracujące jak: robotnicy, drobni rzemieślnicy, urzednicy, rozmaici emeryci, wdowy itd., nastepnie takie instytucje, jak np. dobroczynne, jak fundacje lokowały swoje oszczędności w pożyczkach bądź zwyczajnych, bądź hipotecznych. I oto rozporządzenie to wprowadza zasadę, że pożyczki, jeżeli nie są hipotekowane, przerachowuje sie na 10 proc., hipotekowane w zasadzie na 25 procent i prosze Panów jakiś robotnik, rzemieślnik, lub urzednik zaoszczedził sobie przed wojna 1 000 albo 2 000 rubli czy marek, dzisiaj za to zwracają mu przy zwykłej pożyczce 266 zł., przy pożyczce hipotecznej — około 500 złotych. I pytam Panów, czy jest ktokolwiek w Państwie i czy może być jakakolwiek zasada, żeby tym wszystkim ludziom konfiskować, to co często stanowiło ostatnią deskę ratunku. Jeżeli weźmiemy te motywy, który przedstawiał nam p. referent wniosku Komisji Skarbowej, twierdząc, że wzbogaciło się na tem Państwo i komuny, to motywy te są najzupełniej niesłuszne, dlatego, że jeżeli ktoś miał na hipotece wzgl. pożyczce część swojej własności to dlaczego te markowe zobowiązania Państwa mają pokrywać tylko wierzyciele hipoteczni a nie mają pokrywać dłużnicy, dlaczego tylko jedna strona ma cały swój majątek na tem stracić a inni mają przez ten zyskiwać. Dlaczego ci, którzy pożyczali i którzy ostatnie swoje oszczędności dawali na pożyczki, mają stracić wszystko, bo otrzymują tylko 10 procent, a ci, którzy pożyczkami pobudowali sobie domy, bądź ulokowali w innych nieruchomościach, dlaczego ci nie mają na tem tracić dlaczego cały ciężar tej dewaluacji marki ma spaść teraz na jedną część obywateli, a nie na cały kraj.

Idiatego te wszystkie rozumowania, że Skarb Państwa zarobił na tej dewaluacji 4 i pół miljarda złotych one może w zasadzie są słuszne ale niesłuszne są o tyle, że cały ciężar tej dewaluacji spycha się tylko na jedną część obywateli.

Jest to zasada niezgodna z elementarnem poczuciem prawa i sprawiedliwości, a jednocześnie z tem jest to zasada zupełnie niezgodna z Konstytucją. Art. 99 Konstytucji powiada, że Rzeczypospolita Polska uznaje wszelkie własności i dalej mówi, że tylko w wypadkach ustawą przewidzianych, przewiduje zniesienie lub ograniczenie własności osobistej, czy też zbiorowej ze względów wyższej użyteczności. Ale nigdy i nigdzie nie mówi się o tem, ażeby część własności można obywatelowi konfiskować na rzecz innego obywatela. Nietylko jednak te względy zarówno Konstytucji jak praw i sprawiedliwości ale jednocześnie z tem względy niemniej ważne również przemawiają za tem, ażeby te ustawe zmienić. Mianowicie w pośród ludności jest niezadowolenie ogromne z tego powodu, że wszelkie zaufanie do oszczędności zostało podważone. Spotkałem się z szeregiem przedstawicieli zarówno z włościaństwa polskiego, jak i mieszczaństwa, jak robotników i rzemieślników, którzy twierdzą na zebraniach, że oni teraz oszczędzać nie będą. A jeżeli będą oszczędzać to już nigdy nie poniosą pieniędzy do żadnego banku, wolą zakopać do ziemi, aniżeli uprawiać tego rodzaju oszczędności. Proszę Panów, jeżeli takie zasady które konfiskują ostatnie oszczędności najbiedniejszych uchwalimy, to nie odrodzimy kredytu nigdy w naszem państwie. Kredyt będzie zabity na długi czas i na długi czas ludność nie będzie oszczędzać, ludność będzie uważać, że oszczędność jest czemś na czem tylko tracić można. Dziś widzimy że we wszystkich instytucjach kredytowych jest brak pieniędzy i wten sposób zamyka się możność odrestaurowania jakiegokolwiek kredytu, jeżeli przejda tego rodzaju uchwały, że wkładki oszczędności przerachowywać się będzie po 5 procent. Każdy, kto oszczędzał przedtem, miał te swoje 100 rb albo marek na czarną godzinę w banku lub kasie. Pytam się, kto z nich obecnie będzie niósł oszczędności do naszych instytucji kredytowych i kto będzie wkładał swoje wkładki na to, aby otrzymać 5 procent tego, co włożył. Ponieważ to dotyczy całego narodu i ponieważ te drobne oszczędności wiążą się nieomal z życiem każdej rodziny, bowiem każda miała jakieś oszczędności, to gdyby to rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie było zmienione, twierdzę, że przez 50 lat kredytu w Polsce nie będzie.

Jeżeli Panowie weźmą wszelkie obrachunki przedwojenne dotyczące instytucji kredytowych, to Panowie zauważa, że oszczędności bankowe, oszczędności w rozmaitych kasach pochodzą z tych małych wkładek. Wielcy przemysłowcy wielcy ziemianie, właściciele jakichś zakładów kupieckich oszczędności tam nie lokowali i nie mieli bo wszystko co mieli używali do obrotów, prowadzili interesa, a nie składali bynajmniej do kas i dlatego, jeżeli Panowie zabija w narodzie zaufanie do instytucji kredytowych, to Panowie stworzą tego rodzaju sytuacje, że my nie będziemy mogli wogóle unormować naszego gospodarstwa, bo gospodarstwo bez kredytów rozwijać się zupełnie nie może.

Wreszcie, proszę Wysokiej Izby, trzeba i to wziąć pod uwagę, że tego rodzaju zasady, jakie są zawarte w tem rozporządzeniu, podrywają zaufanie do nas zagranicy. Zagranica twierdzi, że jeżeli własność prywatna może być skonfiskowana jednym obywatelom na rzecz innych, jeżeli własność prywatna w ten sposób może być traktowana, to wogóle w Polsce niema żadnej gwarancji jakiejkolwiek praworządności, bo kto może zagwarantować, jeżeli ktoś dziś ulokuje kapitał w Polsce, to nie przyjdzie jakaś ustawa, która da mu 10—15 procent należytości. Otóż z tego powodu i kredyt zagraniczny do nas nie przyjdzie i co więcej Panom powiem obecnie już tworzy się, czy stworzyło się już biuro międzynarodowe wierzycieli Polski, zainicjowane przez pewnego Hiszpana, który lokował u nas swoej oszczędności i który uważa, że tego rodzaju postanowienie jest sprzeczne z zasadami prawa i że żadna ustawa praw, które każdy człowiek ma do swojej własności, odbierać mu nie może. Z tych wszystkich względów muszę powiedzieć, że całe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące zobowiązań prywatno - prawnych opiera się na zasadach, sprzecznych z Konstytucją sprzecznych z zasadami sprawiedliwości i sprzecznych na dalsza mete z interesem kraju. O ile nam wiadomo, Minister Sprawiedliwości na Radzie Ministrów, kiedy była rozważana ta ustawa zgłosił votum separatum. I niech Panowie nie sądzą, że może być ustawa w kraju, pisana pod kątem widzenia gospodarczym tylko tej lub innej warstwy ludności, tej lub innej strony zainteresowanej. Ustawy muszą zawierać w sobie element sprawiedliwości, ustawy muszą odpowiadać poczuciu prawa, muszą odpowiadać poczuciu Konstytucji i wszelkie rozporządzenie, które tym zasadom nie będzie odpowiadało, wszelkie takie rozporządzenie doprowadzi do katastrofalnych rezultatów w kraju. Dlatego, jeżeli to jest prawdą, że Minister Sprawiedliwości złożył swoje votum separatum, to my się temu nie dziwimy, gdyż uważamy, że to odpowiada temu poczuciu, jakie każdy człowiek, szanujący prawo, mieć powinien. (Głos: Znaczy Prezydent nie szanował tych praw w pańskiem mniemaniu?)

Nastepnie przechodząc do wniosku p. posła Rzepeckiego, uważam, że wniosek ten nie załatwia sprawy, bowiem w rozporządzeniu nietylko podstawy nie odpowiadają słuszności i prawa, ale również i ta tablica, która jest w art. 2, jest tablica, która została ułożona niezgodnie z faktyczną wartością marki w odpowiednich okresach. Ustawa została ułożona w ten sposób, że właściwie wierzyciel otrzymuje nie 10 czy 25 procent, ale połowe, 5 albo 12 procent. Bo tablica nie odpowiada wcale tym warunkom walutowym, jakie w poszczególnych okresach były. Wtedy musi być zmieniona nietylko stawka, ale musi być zmieniona i sama tablica.

Dalej nie odpowiada również wniosek p. Rzepeckiego i tej zasadzie, że musi ustawa rozciągnąć się na całe państwo i wprowadzać jednolite normy. Musi ona wogóle być przejrzana przez Sejm, naszem zdaniem, musza być wszystkie zasady w niej zawarte poddane rewizji, a ponieważ tego wszystkiego nie prostuje wniosek p. Rzepeckiego, więc uważamy wniosek ten za niewystarczający i dlatego też będziemy głosować przeciw niemu. Uważamy bowiem, i taki też wniosek składamy, że Rząd musi przyjść z ustawą względnie Sejm musi ustawę wypracować któraby zasadniczo zmieniała i w inny sposób zupełnie regulowała stosunki prywatno - prawne. Musze podkreślić, że inne regulowanie nie może polegać na żadnej mechanicznej zasadzie, ani na dwóch, ani na 25 ani na 50 procent. To są rzeczy, które muszą być indywidualizowane i ustawa musi być w ten sposób napisana żeby biorąc pod uwagę zniszczenie kraju i zniszczenie różnych objektów w czasie wojny i po wojnie była ona dostosowana do każdego indywidualnego stosunku prawnego. Biorąc to wszystko pod uwagę, streszczając moje przemówienie i stwierdzając raz jeszcze, że Konstytucja poczucie sprawiedliwości i na dalsza metę widziana polityka gospodarcza kraju przemawia przeciw wszystkim zasadom które były przyjęte w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oświadczam, że Klub nasz przeciw wnioskowi będzie głosował, czekając, kiedy w myśl naszego wniosku Rząd posłucha w tej sprawie nie tej lub innej zainteresowanej strony, lecz głosu Ministra Sprawiedliwości.

USTAWA LOTNICZA.

Warszawa, 13. 12. (Pat.) W departamencie eksploatacyjnym ministerstwa kolei zostały zakończone dnia 10 bm. narady nad projektem ustawy lotniczej. Projekt będzie obejmował 8—9 artykułów i będzie rozpatrywany przez radę ministrów.

Brak ustawy lotniczej dał się w ostatnich czasach bardzo odczuwać wobec wielkich postępów lotnictwa wojskowego i cywilnego. To też stworzenie ustawy lotniczej, regulującej lotnictwo w Polsce, będzie miało bardzo wielkie znaczenie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz Wtorek: Euzebiusza b. Wschód słońca 8.8 zachód 3.44. Wschód księżyca 8.56 zachód 11 11

—** **Z Teatru Miejskiego.** Wczoraj wieczorem odbyło się w Teatrze Miejskim nadzwyczajne walne zebranie całego zespołu teatralnego, z udziałem p. Krokowskiego delegata zarządu głównego Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie. Na zebraniu tem wyjaśniono mniej więcej i jako tako załagodzono kryzys naszego teatru. Mianowicie dotychczasowa dyrekcja Teatru Miejskiego w osobach p. Otrembskiego i p. Szewczyńskiej została definitywnie usunięta. Stanowisko to ma objąć pewna — dotychczas bliżej nikomu nieznana (dlaczego?!) osobistość z Warszawy. Równocześnie dowiadujemy się ze o stanowisko to ubiega się również dyr. Książek, oraz że jest projekt stworzenia w grudziądzkim Teatrze Miejskim zrzeszenia artystów czyli t. zw. „działówka". Urzeczywistnienie tego ostatniego nieszczęsnego pomysłu dałoby w rezultacie fatalne skutki tak dla Grudziądza jak i dla samych artystów.

W sprawie finansowej, informuja nas że Teatr Miejski otrzymał zapomogę od tutejszego Magistratu w wysokości dwóch tysięcy złotych. Obecnie nastąpiła w Teatrze Miejskim chwila lżejszego oddechu i oczekiwania. Artyści grają dalej, dzieląc się pomiędzy sobą skromnymi dochodami, tymczasowe kierownictwo teatru objął Zarząd filji Zw. Ar. Sc. P. w Grudziądzu.

Tak nas informuja. Nie wchodząc w krytyczną ocenę, chcemy tylko zaznaczyć, że ostatnie słowo w całej tej sprawie ma tak Magistrat jak i Rada Miejska ze swą Komisją teatralna.

—** **Ofiara obowiązku.** W sobotę popołudniu o godz. 4-ej zmarł w szpitalu miejskim na tyfus b. posterunkowy Wawrzyniec Nawrocki, pozostawiając żonę i dzieci bez najmniejszych środków do życia. Sądzimy, że społeczeństwo tutejsze zaopiekuje się nieszczęśliwą rodziną po śp. zmarłym.

—** **Przypominamy** odczyt prof. St. Starży - Dzierżbickiego p. t.: „**Grobowiec faraona Tutankhamena**", który odbędzie się dnia 17 bm w auli gimnazjum klasycznego o godz 8-ej wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Braci Bażańskich.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 7

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— A teraz — przemówiła ONA, zmieniając ton i zarazem przedmiot rozmowy — powiedz mi, Kallikratesie gdyż dotąd jest to dla mnie zagadką, w jaki sposób znalazłeś mnie tutaj! Ubiegłej nocy wspomniałeś, że Kallikrates, którego widziałeś na własne oczy, był twoim przodkiem. Jak to mam rozumieć? Opowiedz w kilku słowach!

Wezwany w ten sposób opowiedział jej Leon cudowną historję o szkatułce i czerepie, który zaopatrzony w napis przez jego prababkę, Egipcjankę, Amenartas stał się naszym przewodnikiem w drodze do Nilu. Ayesha słuchała z uwagą, a kiedy skończył, zwróciła się do mnie w te słowa:

— Czy nie mówiłam ci, Holly, przed kilku dniami, kiedy rozmawialiśmy o złem i dobrem było to w czasie choroby mego pana że dobro sprowadza zło, i ze złego rodzi się dobro, że ten co sieje, nie wie co zbierać będzie a ten, co wymierza cios, nie może podać gdzie on padnie? Popatrz! Egipcjanka Amenartas, ta królewska córa Nilu która mnie nienawidziła i która ja do dzisiejszego dnia nienawidzę, albowiem w pewnej mierze odniosła nademna zwycięstwo, ona sama stała się przyczyną powrotu kochanka w moje ramiona. Z jej powodu go zabiłam i teraz, popatrz, dzięki niej do mnie powrócił! Chciała czynić mi źle: rzuciła ziarno, z którego wyrosnąć miało dla mnie nieszczęście, a dała mi więcej, niż ktokolwiek na świecie. Oto dziwny zbieg okoliczności który przekreśla twoje pojęcia o złem i dobrem, mój Holly.

Prosiła syna swego — mówiła dalej po krótkiej przerwie — aby mnie zabił, jeśli mu siły dopiszą, gdyż ja zabiłam jego ojca. Tyś, mój Kallikratesie, owym ojcem, ale równocześnie jesteś do pewnego stopnia jej synem. Czy pragniesz pomścić się na mnie za swoją krzywdę i krzywdę twojej pra-matki? Patrz! — padła na kolana i odkryła białą pierś — patrz, tu bije serce moje a tam przy twoim boku wisi nóż, silny, długi, ostry nóż, dobry do zabicia grzesznicy, jaką ja jestem. Chwyć za niego i mśćij się! Uderz, uderz! będziesz zadowolony, Kallikratesie, szczęście się do ciebie uśmiechnie, gdyż odniaciesz pięknem za nadobne i wypełnisz testament Przeszłości.

Spojrzał na nia, a potem wyciągnął rękę i podniósł ją z kolan.

— Wstań, Ayesho! — rzekł ze smutkiem — wiesz dobrze, że nie mogę cię zabić nawet dla tej, która ty zabiłaś ubiegłej nocy. Jestem w twojej mocy, twoim niewolnikiem. Jakżeż mógłbym cię zabić? raczej zabiłbym sam siebie!

— Zaczynasz mnie kochać Kallikratesie — odparła z uśmiechem — Ale mów mi teraz o swojej ojczyźnie, to wielkie państwo, nieprawdaż? Państwo równe rzymskiemu cesarstwu? Zapewne masz zamiar powrócić tam? To dobrze . . . nie chcę, abyś pozostawał w podziemiach Kôr. Nie, kiedy już staniesz się mnie podobnym, odejdziemy stad nie bój się, znajdzie drogę, dostaniemy się do twojej Anglji i rozpoczniemy życie godne nas. Przez dwa tysiące lat czekałam na dzień, w którym spojrzę po raz ostatni na te przeklęte pieczary i na ten ponury lud i oto dzień ten już blisko . . serce moje cieszy się na niego, jak dziecko na święta. Obejmiesz władzę nad Anglia . . .

— Ależ my już mamy królowę — przerwał Leon z pośpiechem.

— To nic — rzekła Aeysha. — Zrzucimy ją z tronu.

Wydaliśmy okrzyk oburzenia, zapewniając uroczyście Ayeshę że raczej wolelibyśmy zginąć.

— To dziwne — rzekła Avesha zdumiona — a zatem królowa cieszy się miłością swego ludu Zaiste, świat musiał się zmienić od chwili, kiedy zamieszkałam w Kôr.

Wytłomaczyliśmy jej, że zmienił się charakter panujących i że nasza władczyni cieszy się szacunkiem i miłością wszystkich prawowiernych obywateli w jej wielkiem państwie.

Pouczyliśmy ja również, że rzeczywista władza w naszym kraju spoczywa w rękach przedstawicieli ludu i że rządzą nami właściwie wybrańcy z najniższych i najmniej wykształconych warstw społeczeństwa

Ach! — rzekła — system demokratyczny — a więc macie zapewne i tyrana przekonałam się bowiem za moich czasów, że demokracje, które nie mają określonego programu, kończą się na tyranji

— Tak jest — rzekłem — mamy swoich tyranów.

—Dobrze — odparła z rezygnacja — a zatem w każdym razie usuniemy tych tyranów i Kallikrates obejmie rządy nad państwem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Dzień ofiar na rzecz Polaków w Niemczech“ w Grudziadzu.

W szlachetnem zrozumieniu ciężkiej doli naszych rodaków, uciskanych przez żelazną pięść rządu niemieckiego przybyli tłumnię — pomimo kilkustopniowego mrozu — mieszkańcy naszego miasta i okolicy, na wiec manifestacyjny, który odbył się wczoraj w południe na Głównym Rynku.

W kilka minut po wpół do pierwszej rozpoczął na cokole dawnego pomnika niemieckiego prof. dr. J. Zwierzański przemówienie.

Mówca przypomniał zebranym ustawiczne niebezpieczeństwo niemieckie nad narodem polskim.

Od kolebki żywota naszego aż po czasy dzisiejsze, grozi nad nami Niemiec, gotowy przy każdej sposobności zadać nam cios śmiertelny.

Przemówienie swoje — które podamy w całości w jutrzejszym numerze — zakończył prof. dr. Zwierzański wezwaniem zebranych do poparcia moralnego i materjalnego naszych rodaków w Niemczech.

Po przemówieniu odczytał mówca rezolucję, którą zebrani przyjeli owacyjnie.

Rezolucja brzmi następująco:

Zebrani w dniu 14-go grudnia 1924 r. obywatele miasta Grudziądza i okolicy, głęboko przejęci ciężkiem położeniem mniejszości polskiej w Niemczech i w poczuciu serdecznej z nią łączności,

przesyłają braci naszej z Powiśla, Mazur, Warmji i Śląska Opolskiego wyrazy otuchy i zachęty do wytrwania w dalszej walce z twardym naporem bezwzględnego szowinizmu niemieckiego i z pruskiemi metodami wynarodowienia,

wzywają Rząd nasz, aby rodaków pod panowaniem niemieckiem nie pozbawiał swej opieki i dopomógł im wszelkimi dostępnymi środkami i z całą energją do uzyskania słusznych praw mniejszościowych,

zwracają się do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem, aby nie zawiodło ufności w niem pokładanej i poparło moralnie i materjalnie dwumilno-oświatowe w Niemczech.
jonową rzeszę Polaków w Niemczech przez jaknajwydatniejsze składanie ofiar na potrzeby kultural-

Wśród licznie zebranych dostrzegliśmy przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwa, organizacji kulturalno-społecznych, prasy i t. d.

Osoby uproszone przez komitet organizacyjny „Dnia ofiar na rzecz Polaków w Niemczech“ rozpoczęły natychmiast po wiecu kwestę uliczną i po domach prywatnyc'

—** **Wieczór na rzecz stypendjum** dla niezamożnej uczennicy gimn. żeńskigo, odbędzie się staraniem uczennic ósmej klasy gimn. żeńskiego w przyszły czwartek, co dziś ponownie przypominamy.

—** **Prośba o wsparcie.** Jan Jabłoński, starzec, zamieszkały przy ulicy Biskupiej 15, którego żona leży od dłuższego już czasu ciężko chora, zwraca się za pośrednictwem naszej redakcji z gorącą prośbą do społeczeństwa grudziądzkiego o łaskawe wsparcie. Ofiary uprasza się składać na ręce redakcji „Głosu Pomorskiego“.

—** **Komitet I Wielkiej Loterji** na pomoc dla Akademika składa serdeczne podziękowanie wszystkim szlachetnym ofiarodawcom na cel powyższy, szczególniej jednak pp. inż. Jagodzińskiemu i apt. Wolskiemu za hojne dary. Wynik był następujący: Dochodu 2014 złotych, rozchodu 438 złotych (w tym 200 zł. podatku do Kasy Skarbowej). Sto kilkadziesiąt nierozlosowanych fantów Komitet — z zezwolenia Rady Naczelnej — ofiarował tutejszemu Czerw. Krzyżowi, na rzecz ociemniałego żołnierza.

Szanownym Paniom z Nar. Org. Kobiet szczególniej pp. szambelanowej Sipajłowej sędzinie Berneckiej, d-rowej Stejnerowej i dyrekt. Maciejewskiej specjalnie dziękujemy za poniesione trudy około żmudnej sprzedaży biletów.

Za Komitet:

(—) **Jadwiga Baranowska** (—) inż. **Domański.**

—** **Poszukiwanie spadkobierców.** Ministerstwo spraw zagr. na podstawie sprawozdań konsulatu generalnego R. P. w Chicago podaje do wiadomości, że dnia 9. 7. 1923 r. zmarł w szpitalu powiatowym w Martinez (Kalifornja) mężczyzna lat 56, stale zamieszkały w Byron Contra-Costa County Kalifornja, gdzie był znany od długich lat jako John Cooper. Wedle zebranych przez konsulat wiadomości zmarły przybył do Ameryki, jakoby ze Lwowa przed laty 25, przytem prawdziwe jego nazwisko nie było Cooper. Po zmarłym pozstała książeczka bankowa na imię L. Casky na sumę przeszło 3.000 dolarów. Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa niniejszem spadkobierców do nadesłania swego adresu wpodaniu należycie ostemplowanem do ministerstwa spraw zagranicznych, wydział rewindykacyjny, powołując się w podaniu na nr. K. II. a. 11725/24.

—** **Z Wisły.** Wodostan rzeki wynosił dziś rano pod Grudziądzem 0,42 mtr. powyżej zera. Kry płyną w dalszym ciagu. Przy brzegach i w zatoczkach poczyna Wisła zamarzać. Do portu tutejszego schroniło się wiele tratw i berlinek, które nie zdołały osięgnąć miejsca przeznaczenia.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ciagu ostatnich dwóch dni aresztowano w naszem mieście 5 osób, a mianowicie 2 osoby za przekroczenie przepisów policyjnych, przez urządzenie awantur nocnych w stanie pijanym, 2 osoby za kradzież kieszonkową popełniona w tramwaju i 1 osobę za nierząd.

—** **Nagroda za znalezienie skradzionych pieniędzy.** Swego czasu donosiliśmy o śmiałej kradzieży pieniężnej, którą popełniono na poczcie w Brodnicy. Skradziono wówczas list pieniężny, zawierający kwotę 87 tysięcy złotych, a przeznaczony dla urzędu pocztowego w Nowemmieście. Obecnie dyrekcja poczty wyznaczyła 5 procent nagrody znalazcy zaginionych pieniędzy.

—** **Na nadchodzącą gwiazdkę** ponawia zakład niemowiąt prośbę do ofiarnych rodzin, aby pamiętali także o tych sierotach w zakładzie i użyczyły łaskawie zakładowi zabawek, których dzieci własne już więcej nie potrzebują. Za tak szlachetny czyn zapewnią sobie ofiarodawcy wdzięczność nietylko tych małych istotek ale i zakładu i miasta całego.

(—) **Dr. Sujkowski, Decernent.**

—** **Loterja Państwowa na cele Dobroczynne.** Podaje się do wiadomości, że oczekiwana trzecia przesyłka Losów także już nadeszła, lecz po sprzedaniu tychże, dalszych przesyłek spodziewać się nie można, gdyż podług doniesień z Warszawy cały zapas losów już rozsprzedany jest. Cena losów wynosi za cały los 3 złote, za pół losu 1,50 zł. **Ciągnienie jednorazowe** odbędzie się pod kierownictwem Gener. Dyrekcji Loterji Państwowej **dnia 22 grudnia w Warszawie.** Wygrane stanowią objekt wielki i to 52 000 złotych, po uskutecznieniu ciągnienia nastąpi wypłata wygranych. Losy są do nabycia w Kolekturze Gener. Dyrekcji Loterji Państwowej u p. B. Krzywińskiego, ul. Stara nr. 11.

—** **W tutejszej ekspozyturze śledczej** znajduje się do odebrania zasłona na okno wystawowe. Zasłona została najprawdopodobniej którejś nocy zerwana przez wicher. Oprócz tego znajduje się — znalcziona w Owczarkach, obok toru kolejowego na szosie — paczka świąteczna, pochodząca z Gdańska. Rzeczy powyższe można odebrać, po uprzedniem wylegitymowaniu się w Ekspozyturze Śledczej pokój nr. 10 od godz. 8 rano do 6 wieczorem.

—** **Z Tow. Naukowego w Toruniu.** Szanownych członków T-wa Naukowego uprasza się o nadesłanie składki za rok 1924 — sześć złotych — pod adresem Towarzystwo Naukowe w Toruniu P. K. O. Nr. 202 638. **Zarząd.**

—** **Podziękowanie.** Składam niniejszem serdeczne podziękowanie ks. Dziekanowi Dembkowi, ks. Federowiczowi i Łędze za podniosłe słowa wygłoszone do tych „najbiedniejszych“, Panu Prezydentowi Włodkowi, staroście Ossowskiemu, Dowództwu 64 pp., porucznikowi Brzósce, który do ostatniej chwili przyczynił się do zabawy w Bazarze, pp. artystom Teatru, Tow. Śpiewu „Lutnia“, p. Kościelniakowej, wszystkim delegatom, cechom, którzy na zaproszenie nasze byli łaskawi przybyć, prasie za słowa poparcia tej wzniosłej sprawy, oraz wszystkim, którzy chociażby najmniejszym datkiem pieniężnym lub też w naturze, czy to pomocą przyczynili się do uroczystości przyjęcia tych „najnieszczęśliwszych“ składamy serdeczne „Bóg zapłać!“

W dalszym ciągu na ociemniałego żołnierza złożyli: Związek krawiecki 36 zł. 50 gr., W. P. Artyści Teatru Miejskiego ze zbiórki 160,80 zł. pp. Raczkowski z Rogóźna 10 zł. Zofja Czerniawska 1 parę ciepłej bielizny, Paszotowa z Plemiot 1 centnar jabłek. Riedlowa ubranka dziecinne, J. Żmijewski 3 czapki, 3 pary skarpet i 3 p. rękawic, Wydział Powiatowy Starostwo 300 złotych, Ekspozytura Wojskowa Kontroli Generalnej 33 zł., pp. Rucińscy 25 zł., Polley 5 zł. Sporny 2 zł., A Kowalski 5 zł., Związek Restauratorów w Grudziądzu 2000 papierosów, Puls Warszawa 1 paczka mydła i 2 paczki wody toaletowej, oddział T. C. K. Toruń 1 pake konserwów, oddział Poznań 1 pakę odzieży, oddział Koźmin odzież, Kobylnica odzież, Starogard szaliki, p. Malewska 2 zł., Unisław Unamel 18 paczek masła czekoladowego, p. Polley 1½ funta kawy i but. Alaszu. Starostwo 300 złotych, Pan Król drzewko, pp. Rosińscy 2 ctr. węgla, Lipowscy 2 ctr. węgla, 1 ctr. drzewa, Rosanowski 1 ctr. mąki, Cech Rzeźnicki 83 ft. kiszki, p. Zwoliński 140 ft. klopsa i 20 ft. ozora, Hanczewski 2 tuziny mydeł toaletowych, pp. Spychale i Zajączkowskiemu za bezinteresowne upieczenie 40 placków, p. Franciszkowa Rucińska 25 zł. i 2 but. Alaszu.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Z dniem dzisiejszym zamykamy kwestę na „Ociemniałego Żołnierza“; prosimy dalsze datki kierować pod adresem: **Związek Ociemniałych Wojaków Bydgoszcz Bank Stadthagen**

Za Komitet:

Przewodnicząca Czerw. Krzyża (—) **Marja Żyborska.**

—** **Podziękowanie.** W imieniu parafji składam najszczersze podziękowanie szanownym panom członkom Zarządu i Rady Nadzorczej Zakładów Ceramicznych za wspaniałomyślny dar, który w sumie 500 zł. od siebie na potrzeby kościoła w Tarpnie złożyli. Również Szanownej Firmie „Pomorskie Zakłady Ceramiczne“ dziękuję najserdeczniej, że drugie 500 złotych na ten sam cel ofiarowała. Wdzięczność nasza za ten hojny dar jest tem większa, ponieważ kasa kościelna również w krytycznem znajduje się położeniu, tem bardziej, że nie wszyscy dotąd zapłacili podatek kościelny za rok 1923, a przecież zobowiązania nasze musimy regulować. Proszę zatem usilnie wszystkich, których to dotyczy o uiszczenie się z zaległego podatku.

Ks. **Dembek.**

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność Kresowcy!** W sprawie urządzenia tradycyjnej Gwiazdki prosimy wszystkich członków Związku Polaków Kresów Wschodnich na nadzwyczajne zebranie we wtorek, dnia 16 bm. o wpół do 8-ej g. do salki N. O. K. Szewska 15.

—(rt **Koło Podofic. Rezerwowych w Grudziądzu.** Następna lekcja kursu topograficznego odbędzie się we wtorek dnia 16 grudnia 1924 r. o godzinie 7 i pół wieczorem w kasynie podoficerskim koszary Hallera przy ulicy Lipowej. Poleca się wszystkim członkom nawet tym, którzy jeszcze na kursie nie byli, brać udział. ZARZĄD.

—(rt) **Zebranie miesięczne Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej** odbędzie się w poniedziałek dnia 15 grudnia br. o godz. 7-mej wieczorem w sali Bazaru ulica Moniuszki. O liczne i punktualne stawienie się na zebranie uprasza ZARZĄD.

—(rt) **Zebranie Komitetu Ociemniałego Żołnierza.** Prosimy wszystkie Panie i Panów należących do Komitetu Ociemniałego Żołnierza o łaskawe przybycie we wtorek, dnia 16 o godz. 6-ej popoł. na posiedzenie sprawozdawcze, które się odbędzie w lokalu Czerw. Krzyża, ul. Stara 1, celem zamkniecia rachunków.

Przewodnicząca Czerw. Krzyża

Maria **Żyborska.**

—(rt) **Walne zebranie Towarzystwa Upiększenia Miasta** odbędzie się w czwartek dnia 18 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej, na które się wszystkich członków zaprasza. Wręczone zostaną dyplomy oraz nagrody za tegoroczne upiększenie balkonów. **Zarząd.**

Z KIN.

Kino „ORZEŁ“ wyświetla od dziś do 17 bm. **włącznie** nadzwyczaj interesujący dramat p. t.: **„Dwie kobiety“**, treść stanowi ciekawą walkę o zaginioną kolję. **Piękną Lee** Parry podziwiać można w obrazie p. t.: **„Przygody pięknej Eweliny“**. Na ogólne życzenia okaże się po raz **ostatni dziś** t. j. **w poniedziałek** znakomity Harry Peel w **obrazie p. t.: „Ludzie i maski“.**

Kino „APOLLO“ wyświetla od wtorku **dnia 16 bm.** potężny obraz p. t.: „Veritas vincit“ (Prawda **zwycięża**) z Mia May w roli głównej, w 8 olbrzymich **aktach. Dzisiaj** w poniedziałek o godz. 6 i 8 na życzenie **publiczności** po raz ostatni „Czterech Jeźdźców Apokalipsy“. **dramat w** 1? aktach. W środę o godzinie 4½ przedstawienie **dla** młodzieży szkolnej i dzieci.

Z Pomorza.

—** **DUSOCIN. (Obchód listopadowy).** Tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków obchodziło w dniu 29 listopada uroczysty obchód Powstania listopadowego z następującym programem: O godz. 7.45 zbiórka. następnie odmarsz kompanji ze sztandarem do kościoła parafjalnego w Mokrem. O godz. 9-ej rozpoczęła się żałobna msza św. ku czci pamięci bohaterów powstania listopadowego. Po mszy św. wyruszył imponujący pochód na cmentarz w celu złożenia wieńca ofiarowanego przez Tow. Powst. i Wojaków, na grobie żołnierza zabitego przez posterunek niemiecki na granicy. Nad grobem poległego bohatera Wielebny ks. Proboszcz wygłosił przepiękną przemowę dając obraz przykładu naszych przodków ich silnej wiary w kościół katolicki i miłości Ojczyzny. Po przemowie i modlitwie za wszystkich poległych bohaterów, złożono na grobie poległego bohatera wspaniały wieniec. Wieczorem o godz. 6-ej odbył się wieczorek ku czci bohaterów powstania listopadowego. Następnie zabrał głos druh nauczyciel p. Redlarski z Dusocina. Później nastąpiły różne niespodzianki, śpiewy, deklamacje a teatrzyk amatorski odegrał sztukę „Hrabia i Kasper“. Cała uroczystość wypadła doskonale za co przedewszystkiem należy się uznanie naszemu Wielebnemu Ks. Proboszczowi.

—** **RYWAŁD,** pow. grudziądzki. **(Obchód listopadowy)** W niedzielę dnia 23. 11. 1924 r. urządziły towarzystwa miejscowe a mianowicie Tow. Powstańców i Wojaków i Tow. śpiewu „Halka“ obchód listopadowy. Na program złożyło się kilka pieśni chóru mieszanego, kilka deklamacyi.

Koncert Moniuszkowski.

Dwa miejscowe tow. śpiewacze „Lutnia“ i „Moniuszko“ połączyły swe zabiegi w celu uczczenia jednego z naszych największych pieśniarzy wieczorem sobotnim. Licznie przybyła publiczność wysłuchała w skupieniu z 2 części po 6 produkcji składającego się programu popisów chórów oraz orkiestry 64 p. p.

W I. części usłyszeliśmy „Wróżbę znachora“ oraz „Cichy domku“ odśpiewane poprawnie przez chór męski „Moniuszki“ pod dyrygenturą p. Baryły. Są to rzeczy mniej znane, za to należy się p. B. uznanie za wydobywanie z naszej literatury muzycznej takich perełek. Serenada z op. „Verbum nobile“ odśpiewana przez chór żeński „Lutni“ zyskałaby na większej pewności rytmu wykonawczyń, za którą poszłoby wówczas ostateczne oszlifowanie. Chóralny śpiew tow. Moniuszki „Po [illegible] przy niedzieli“ z akompanjamentem orkiestry zakończył część I-sza. Usłyszeliśmy tam parę taktów śpiewu solowego, który świadczył o doskonałym materjale głosowym; dalsza praca konsekwentna powiększyłaby znacznie tak skalę jak i siłę solisty, głos ten bowiem ledwo w połowie wydobyty, więziony jest w krtani.

Część II-gą wieczoru rozpoczęła orkiestra 64 p. p. darząc nas wiązanką takich cacek Moniuszkowskiej liry jak dumka „Przychodź miły“, „Kozak“, „Pieśń wieczorna“, „Dary“. Wszystkie te rzeczy oddane zostały we właściwym im charakterze i dobrem tempie, świadcząc o inteligencji muzycznej dyrygenta.

Mówiąc o tej ostatniej wymienić należy nam niestrudzonego pracownika na niewdzięcznem u nas polu muzycznem p. Eugenjusza Dawidowicza, którego wysoka kultura artystyczna zaczyna już się u nas mocno zakorzeniać. Zaświadczyła o tem „Pieśń myśliwska“ (Pojedziemy na łów, na łów, towarzyszu mój) wykonana przez chór męski tow. Lutnia z ogólnem umiejętnem cieniowaniem, animuszem i dobrą dykcją barytona - solisty. Kilka taktów nuconych refrain'u wypadły poprawnie. Wogóle sposób takiego nosowego nucenia, który ma na celu osadzenie głosu w masce, na czem timbre głosu ogromnie zyskuje, winien być często praktykowany na lekcjach śpiewu wspomnianych towarzystw, które na poświęcenie czasu solfeggiom zapewne pozwolić sobie nie mogą.

Żałować należy, iż względy techniczne (szczupłe pomieszczenie na estradzie) nie pozwoliły na śpiew połączonych chórów obydwu towarzystw, który wypadłby zapewne imponująco; może latem pod gołem niebem uda się chwalebny ten zamiar wykonać, a wówczas chcielibyśmy w audytorjum zauważyć więcej przedstawicieli z areopagu naszego miasta, by pierwsze rzędy i ewentl. loże nie świeciły pustkami oraz byśmy do nich nie zastosowali zdania: „Źli ludzie pieśni nie znają“.